

## MIECZYŚLAW MĘKAL

ur. 1923; Chełm



Miejsce i czas wydarzeń	Chełm, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, współczesność
Słowa kluczowe	dzieciństwo, okupacja niemiecka, życie codzienne

### Życiorys

Nazywam się Mękal Mieczysław. Data urodzenia 29. 06. 1923, w Chełmie urodzony. Od urodzenia mieszkałem w Kolonii Wolwinów, ale teraz podeszła pod miasto Chełm, tak że należy do Chełma, bo to obszar miasta powiększył się, tak że ta Kolonia była tam, tak w kierunku cementowni, to wchłonięta została do Chełma, do miasta. To tam było kilkanaście domów, tego... No i coś tam więcej? Ja byłem, jak to się mówi, sierotą. Ja miałem 1,5 roku jak ojciec umarł. Gdzieś w 1925 roku i później z matką wychowywałem się. Chodziłem do szkoły tutaj, do szkoły imienia Tadeusza Kościuszki na starostwie tak zwanym, jeszcze przed wojną tak się nazywało. No, skończyłem 7 klas szkoły podstawowej, a dalej uczyć się nie było czasu. Matka nie miała [pieniędzy], to do gimnazjum już mnie [nie wysłała], bo nie było za co się uczyć... Tak że po skończeniu szkoły wcielony zostałem do orkiestry wojskowej, która była w Chełmie. 7 Pułk Piechoty Legionów posiadał orkiestrę, no i ja tam służyłem 1,5 roku, do wybuchu wojny światowej w 39 roku, do 1 września. No, to potem... A to cały życiorys mam mówić czy jak? No, to potem, po powrocie, gdy wróciłem 6 września 39 roku do domu, 8 został Chełm zbombardowany przez niemieckie samoloty. No i później tak o, przechowywaliśmy się tak o, jak to się mówi, bo to wszędzie tego... Do Niemiec miałem jechać, nie pojechałem, bo poszedłem na komisję lekarską tam na św. Mikołaja, tam gdzie, nie wiem, taka szkoła tam jest. Była tam komisja, no i ja byłem bez prowiantu, bez bielizny, nieprzygotowany. No i byłem z kolegą i stamtąd, jak to się mówi, kazali wrócić do domu wziąć bieliznę i żywność na 3 dni. My jak nogi zrobiliśmy za pas i w ogóle nie pojechaliśmy tego... Uciekliśmy do Dubienki tam, to chodziliśmy na prowincję, no żeby poza nawias władzy tej niemieckiej i tak dalej. No, później to już... Potem... To już rok był gdzieś czterdziesty trzeci, czwarty. Ja tam miałem taką koleżankę, która żoną została, w Rejowcu. No i 13 sierpnia 44 roku, po wyzwoleniu już Chełma, wzięliśmy ślub w Rejowcu. No, dochowaliśmy się troje dzieci. Dwóch synów i córka. I później jak... No, coś różnie, sam pracowałem, później wstąpiłem do pracy na kolei w parowozowni. Początkowo

byłem jako pracownik fizyczny, później zostałem laborantem. Tam był taki dział, gdzie trzeba było wody badać, które pobierali parowozy, dla zniszczenia kamienia, bo u nas kreda jest, żeby tam to trochę niwelować, bo przecież tak jak weźmy czajnik jak gotuje się herbatę, nagar taki na czajniku jest. Pani gotuje? No, to pani zauważyła, że taki kamień osiada, ale to mała ilość, a na parowozie to bardzo duża ilość tej wody było, jak to się mówi, przegotowany i dużo kamienia tego... I ja tam właśnie przy pomocy sody kaustycznej rozpuszczaliśmy, taki płyn robiliśmy i fosforan, no i dodawaliśmy do tego... Później zauważono po mnie, że gdzieś na inne stanowisko nadają się, no i wzięli mnie na parowóz, żeby jeździć. No, mnie też zależało, żeby parę złoty więcej, bo to tam była ryczałtowa opłata, tam na tym stanowisku laboranta. Później mnie zależało, żeby parę złotych więcej zarobić. Dzieci rosły i tak dalej. I potrzeby w domu były. Trzeba było urządzić się w domu i tak dalej. No i poszedłem na parowóz. Byłem dwa lata za pomocnika, później poszedłem na kurs maszynisty, w Lublinie byłem. I tak pracowałem łącznie 39 lat mam pracy na kolei, no i inne, bo jeszcze zaliczone w orkiestrze jeszcze przed wojną co miałem, to też zaliczone przez sąd i tak dalej, tak że na podstawie kolegów. No i 1 grudnia 1981 roku zostałem już zwolniony do pracy, na emeryturę odszedłem. No i tak do tej pory, tak że... Później, po odejściu na emeryturę w 1984 roku żona mi zmarła, pobyłem takim wdowcem 3,5 roku, później ją spotkałem, żonę obecną i 5 września 87 roku pobraliśmy się i tak gospodarzymy sobie. Żyje się nam tako, dostatnio, bo żona pracowała w fabryce obuwia, to parę złotych groszy i ja mam parę złotych, tak że łącznie jeszcze można żyć.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2010-02-24, Chełm
<b>Rozmawiał/a</b>	Ilona Sawicka
<b>Transkrypcja</b>	Ilona Sawicka
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"